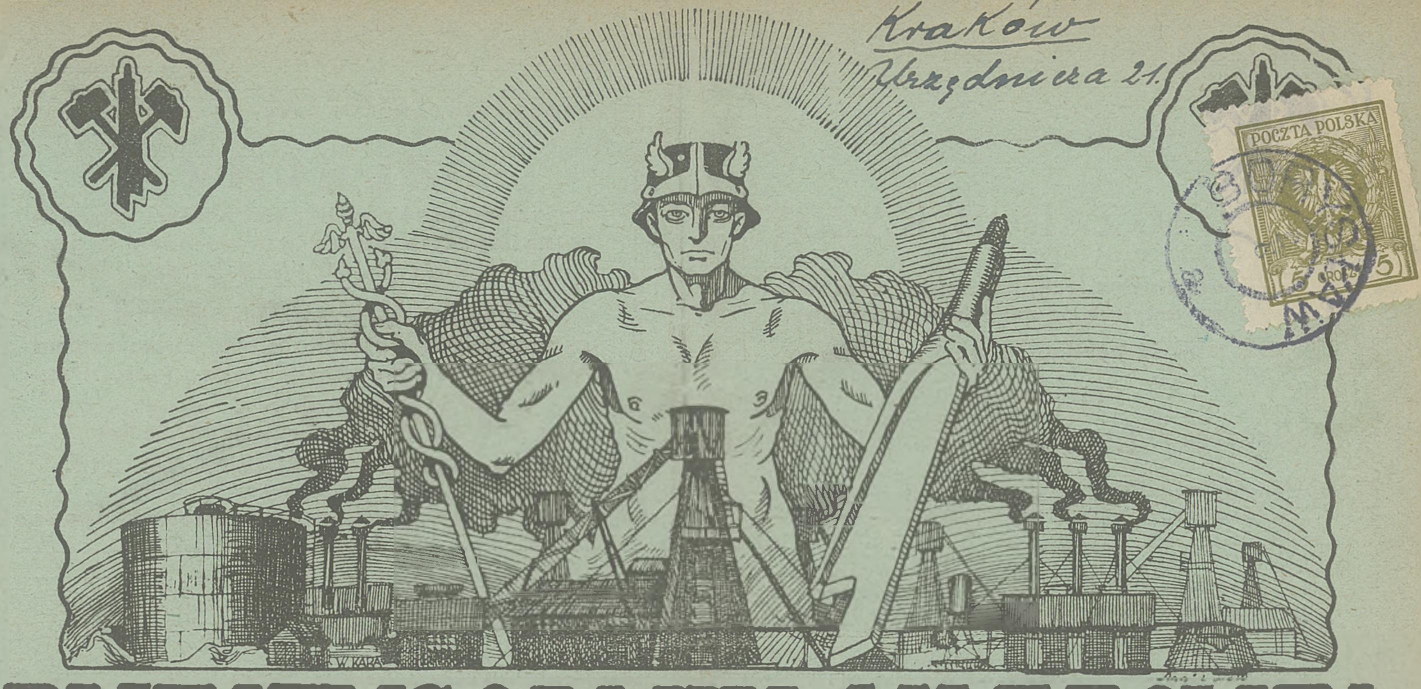
Opłata pocztowa uiszczono gotówką.

Wł. Adam Żurawski
Kraków
Urzędnicza 21.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

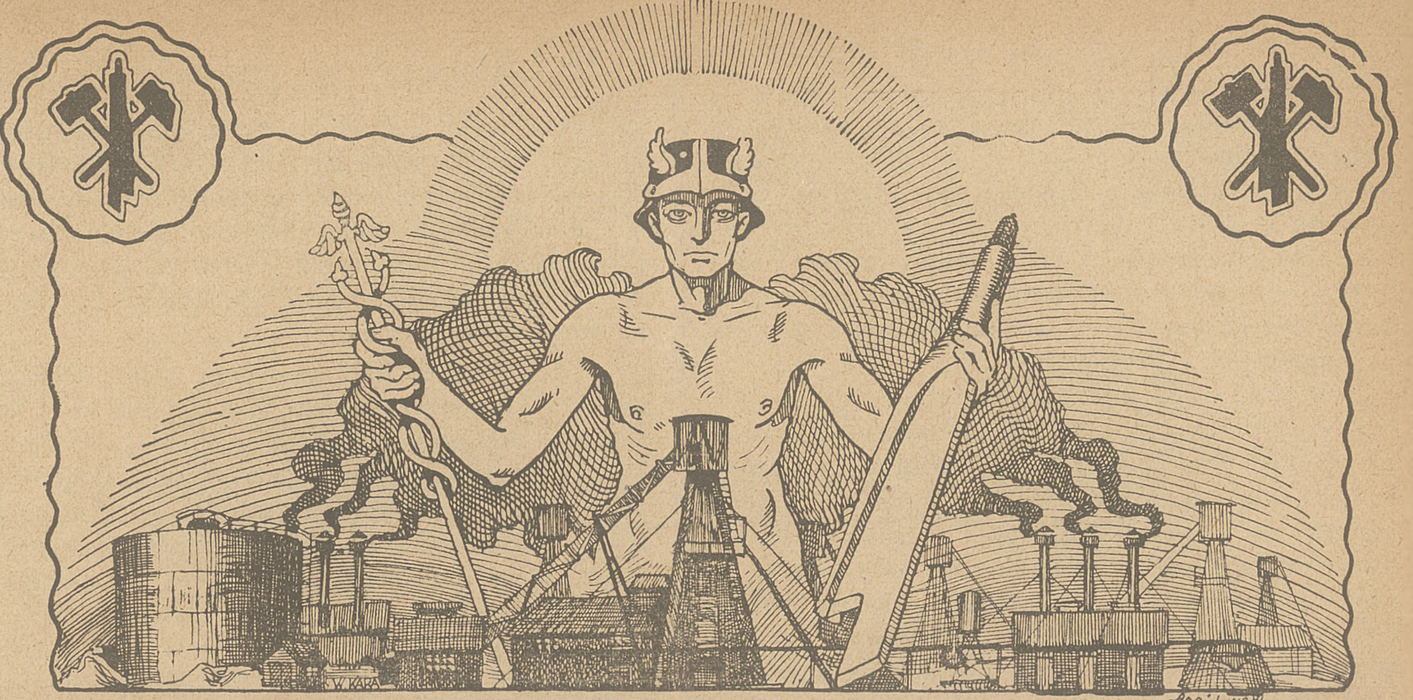
Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.
Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

Redakcja: DROHOBYCZ, BŁONIE 17.
PRZYJMUJE W NIEDZIELE OD 12-13.
RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA.

Administracja: BORYSŁAW, SKRYTKA POCZT. 201.
KONTA:
POCZT. KASA OSZCZ. KRAKÓW, NR. 401.446.
POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, BORYSŁAW.

Biuro Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N.: Borysław, lokal Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, ulica Pańska. Skrytka pocztowa 196. — Adres telegraficzny: „Naftum" Borysław. — Konto w Pocz. Kasie Oszcz. w Krakowie Nr. 405.289, oraz w Polskim Banku Przemysłowym w Borysławiu.

Nr. 21. BORYSŁAW, 1. CZERWCA 1925. ROK II.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

Redakcja: DROHOBYCZ, BŁONIE 17.
PRZYJMUJE W NIEDZIELE OD 12-13.
RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA.

Administracja: BORYSŁAW, SKRYTKA POCZT. 201.
KONTA:
POCZT. KASA OSZCZ. KRAKÓW, NR. 401.446.
POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, BORYSŁAW.

Biuro Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N.: Borysław, lokal Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, ulica Pańska. Skrytka pocztowa 196. — Adres telegraficzny: „Naftum" Borysław. — Konto w Poczt. Kasie Oszcz. w Krakowie Nr. 405.239, oraz w Polskim Banku Przemysłowym w Borysławiu.

Nr. 21. BORYSŁAW, 1. CZERWCA 1925. ROK II.

W sprawie Naczelnej Izby Gospodarczej.

W sprawie projektowanej Naczelnej Izby Gospodarczej, wniosły Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych i Związek Pracowniczych Organizacyj Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej do Prezesa Rady Ministrów następujący w »Świecie Pracowniczym« ogłoszony memorjał:

Powołując się na dyskusję, która toczyła się w Sejmowej Komisji Handlowo-Przemysłowej i na złożone w tej Komisji oświadczenie p. Prezesa Rady Ministrów, który zapowiedział wniesienie odpowiedniego projektu ustawodawczego ze strony Rządu, przyczem poinformował Izbę Sejmową o konferencjach odbywanych ze sferami gospodarczemi — pozwalamy sobie, jako przedstawiciele warstwy, która niezawodnie stanowi jedną ze sfer gospodarczych, przedstawić Rządowi nasze postulaty w sprawie powołania do życia Tymczasowej Najwyższej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej.

Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych oraz Związek Pracowniczych Organizacyj Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej reprezentują w tej chwili około 40.000 zorganizowanych pracowników umysłowych, którzy jako urzędnicy w przemyśle, handlu, bankowości, górnictwie, szkolnictwie, ubezpieczeniach i t. p. działach gospodarki społecznej, nietylko odgrywają potężną rolę ekonomiczną i kulturalną, ale przy wszelkich zamierzeniach, zdążających do podniesienia i zreorganizowania życia gospodarczego spełniać będą musieli pracę organizatorów i wychowawców co do metod i wydajności pracy, stojących na wyżynie nowoczesnego życia ekonomicznego państw, z któremi obecnie skutecznie na żadnem niemal polu konkurować nie możemy.

Rząd dotychczas za sfery gospodarcze, z któremi liczy się i stale zasięga ich opinji w najrozmaitszych sprawach gospodarczych, społecznych, a nawet politycznych, uważa organizacje pracodawców, zrzeszonych w Związek Centralny Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów, oraz inne podobne związki przemysłowe i kupieckie, ba nawet zasięga opinji cechów, będących zupełnie przestarzałą formą gospodarczą — z drugiej zaś strony za powołane do wydawania swych opinji uważa słusznie wszelkie związki zawodowe robotnicze bez względu na programy ich ideologiczne i polityczne. Za »quantité negligeable« uważa dotychczas Rząd pracownicze Związki Zawodowe, będące wyrazem najemnie

pracującej inteligencji umysłowej, która nie należąc do warstwy kapitalistów i pracodawców, ani do warstwy pracujących fizycznie i nie mając swego wyrazu politycznego w żadnej z dotychczas istniejących partyj politycznych, stanowi jednak tak poważny czynnik społeczny, że stwarzanie jakiejkolwiek reprezentacji życia gospodarczego bez udziału tej warstwy będzie wadliwe i niezupełne.

Przedstawiciele kapitału i pracodawców, oraz ich bezpośredni zastępcy, będący dyrektorami i kierownikami przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i finansowych wyrażają opinje z reguły stronnicze, z góry podyktowane interesem prywatnych zysków właścicieli przedsiębiorstw, ich zarządów czy też akcjonarjuszy, a chyba dotychczasowe doświadczenie i materjały faktycznie znajdujące się w ręku władz państwowych wykazują aż nadto wymownie, jak często owe zyski prywatne stoją w rażącej sprzeczności nietylko z interesami ogólnemi, ale nawet z sumiennością wobec państwa. Interesy pracy fizycznej, reprezentowane przez przedstawicieli związków zawodowych robotniczych, nie mogą z natury swej obejmować całokształtu życia gospodarczego, gdyż wszelkie funkcje związane z zarządem, organizacją, kontrolą, spoczywają w rękach pracowników umysłowych, będących urzędnikami przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i finansowych.

By nie wypowiadać twierdzeń gołosłownych, pozwalamy sobie przytoczyć jako przykład sprawę kalkulacyj przemysłowych i handlowych. Przedstawiciele związków pracodawców nie mogą w swoim dobrze zrozumiałym interesie zdradzać tajników tej kalkulacji i nie mogą być do tego zmuszeni, stanowi to bowiem tajemnicę zawodową. Przedstawiciele robotników nie znają tej strony produkcji i wymiany i znają tylko cyfry, wynikające z wysokości ich płac. Dlaczego więc koszty produkcji i wymiany są w naszem Państwie tak wysokie, że uniemożliwiają konkurencję z innymi krajami, nie wiemy i zbadać nie możemy. Robotnicy twierdzą, opierając się na faktycznych cyfrach, że płace są niższe jak w innych krajach, a pracodawcy zaś, przytaczając niedające się skotrolować cyfry kosztów, usiłują wykazać, że koszty produkcji i wymiany są daleko wyższe, niż w innych krajach.

Nie zdradzając tajemnic poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, można i trzeba ustalić zasady kalkulacyjne przemysłowe i handlowe, by faktycznie dowiedzieć się o kosztach własnych poszczególnych gałęzi gospodarczych. Znajomość tego jest konieczna, by reorganizacji i celowemu zasilaniu kredytami mogło państwo należyty nadać kierunek.

Potrzebnych do tego danych nie uzyskają władze państwowe, opierając się wyłącznie na opinjach właścicieli przedsiębiorstw i ich bezpośrednich zastępców, oraz przedstawicieli robotników. Pierwsi tych danych nie dostarczają, drudzy ich nie znają.

Dopóki pracownicy umysłowi nie byli zawodowo zorganizowani i nie mieli swego przedstawicielstwa, obejmującego przynajmniej najważniejsze dziedziny gospodarcze, nie było możliwe traktowanie ich na równi z innemi sferami gospodarczemi. Obecnie jednak ten stan się zmienił gruntownie i podpisane centrale związków pracowniczych reprezentują cały szereg zawodów pracowniczych, obejmujących niemal całokształt pracy umysłowej w dziedzinie przemysłu, handlu, finansów, a po części nawet rolnictwa.

Skoro obecnie Rząd wysłuchuje opinji sfer gospodarczych przy przygotowaniu projektu ustawy o Tymczasowej Naczelnej Izbie Gospodarczej, podpisane Centrale Pracownicze ze względu na skład związków do nich należących, wyrażają nadzieję, że nie zostanie pominięta cała warstwa pracowników umysłowych, odgrywająca w życiu gospodarczem Państwa tak ważną rolę i tak nieodzowną przy wszelkich zamierzeniach i planach rozwoju i rozbudowy tego życia gospodarczego w przyszłości. Warstwa ta pozatem dała tyle dowodów zrozumienia interesu państwowego, iż wykluczenie jej od udziału i współpracy w budowie publicznych instytucyj gospodarczych może Państwu naszemu wyjść tylko na szkodę.

Warstwa ta, niezainteresowana w bezpośrednich zyskach przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ale podobnie jak Państwo, istnienie swoje ekonomiczne widząca w rozwoju gospodarczym całego społeczeństwa i wszystkich jego gałęzi gospodarczych, przy wszelkich zamierzeniach, zdążających do podniesienia poziomu kultury oraz rozwinięcia nowoczesnych metod wytwórczości jest nieodzowna. Nie można mówić o naukowej organizacji pracy, ani nowoczesnej organizacji handlu bez współdziałania tych sfer pracowniczych, które organizacyjnie skupiają się w naszych związkach.

Te same sfery reprezentują ponadto konsumcję przemysłową i w wielkiej mierze rolniczą. Naogół potrzeby naszego robotnika, a jeszcze w mniejszej mierze chłopa nie mogą zapewnić spożycia naszym wyrobom przemysłowym. Inteligencja pracująca w czasie przesilenia gospodarczego i panującego bezrobocia nie może być dość silnym konsumentem. Siła jej konsumcyjna wzrośnie jednak ogromnie z chwilą dobrej konjunktury w produkcji i wymianie. Dla naszego handlu zagranicznego i możliwości eksportowych, współpraca pracowników przemysłowych i handlowych jest zbyt jasna, by trzeba się nad tem dłużej rozwodzić.

Wszystkie te względy skłoniły obie podpisane Centrale Pracownicze do stworzenia aż do czasu zlania się obu tych central w jedną organizację, nad czem prowadzona jest usilna praca wraz ze związkami dotąd niescentralizowanemi, Stałej Delegacji dla spraw gospodarczych, której Komitet Wykonawczy, złożony z przedstawicieli jednej i drugiej centrali, zajmuje się opracowaniem programu gospodarczego, będącego wyrazem całej warstwy pracowników umysłowych i jednolitą jej reprezentacją w sprawach ekonomicznych. Fakt, że warstwa ta nie ma i nie chce mieć wyrazu politycznego pod firmą żadnego z istniejących stronnictw politycznych, jest z jednej strony dowodem, że w istniejących

organizacjach skupiają się żywioły o różnych przekonaniach politycznych, które złożyły się dla celów wyłącznie zawodowych i gospodarczych, z drugiej zaś strony daje władzom rządowym gwarancję, że wszelkie zagadnienia społeczne i gospodarcze traktowane są wyłącznie pod kątem potrzeb Państwa i Społeczeństwa.

Podpisane Centrale mają niepłonną nadzieję, że w sprawie tak doniosłej, jak stworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej, opinja ich wzięta będzie pod rozwagę i że do współpracy w tem dziele niezawodnie będą wezwane.



Do wszystkich Kół Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce zwracamy się z prośbą o regularne przysyłanie sprawozdań z czynności organizacyjnych, oraz innych odnośnych wiadomości.

Redakcja.

Inż. górn. Maksymiljan Fingerchut.

Zarys historji poradnictwa zawodowego. *)

Cykl rozważań nad książką dra E. Clapavéde'a p. t. »Poradnictwo zawodowe, zadania i metody«.

Możemy zauważyć, że od dłuższego już czasu stara się ludzkość dostosować pracę do pracowników i odwrotnie. Dokonywa się to na zasadzie pewnych filtrów, odsuwających pewne jednostki od danego zawodu, po przejściu zaś których inne znów mogą w tym zawodzie pracować. Przykładów takiej filtracji zawodowej możemy przytoczyć bardzo dużo.

Od bardzo dawnych czasów starano się o specjalny dobór ludzi dla armji, wybierając do niej jednostki specjalnie zdrowe i silne; wyższe zakłady naukowe zaczęły żądać od kandydatów matur, chcąc sobie zapewnić pewien poziom naukowy dla słuchaczy i takich przykładów możemy wyliczyć bardzo dużo. Z czasem zauważono jednak, że tego rodzaju filtrowanie nie jest dostateczne. Okazało się, że matura może być w pewnych wypadkach zupełnie niedostatecznem poświadczeniem do osiągnięcia możności zapisania się na wyższy zakład naukowy, a dyplom wyższego zakładu dostawali ludzie, którzy w swoim zakresie byli w życiu praktycznem kompletnemi zerami. Jak często można zaobserwować na wyższym zakładzie naukowym fakt, że student, który został nań przyjęty na zasadzie matury zdanej z odznaczeniem, nie może sobie dać rady ze studjami i zakład opuszcza, rozgoryczony i przybity. Znam znów taki wypadek, że chłopiec, który z trudem zdał maturę z bardzo mizernym wynikiem, który co rok zmieniał szkołę, gdyż w żadnej nie chcieli go trzymać, bo tak źle się uczył, wyjechał na politechnikę w Medjolanie i jako cudzoziemiec skończył wydział architektoniczny ze złotym medalem w przeciągu pięciu lat, obecnie zaś jest jednym z lepszych inżynierów—architektów w Warszawie i choć jest jeszcze młodym, zdobył kilka nagród na konkursach architektonicznych.

Widzimy więc, że wszelkie filtrowanie ludzi, przeznaczonych do danych gałęzi pracy, jest bardzo względne i nie wyczerpuje zupełnie kwestji, nie wyklucza bowiem, że ludzie dla danych zawodów zupełnie nieodpowiedni, do nich się jednak dostają. Różne objawy w życiu społecznem zaczęły zmuszać ludzi do zastanawiania się nad odpowiednim doborem jednostek dla danych zawodów, w pierwszym zaś rzędzie nieszczęśliwe wypadki. Zauważono, że wiele nieszczęśliwych wypadków na kolejach i na morzu spowodowali dotknięci daltonizmem maszyniści i sternicy, którzy nie rozróżniali koloru sygnałów. Po skonstatowaniu tego zaczęto przy egzaminach na sterników i maszynistów przeprowadzać badanie wzroku kandydatów. Zaczęto się potem zajmować statystyką przejechań przez tramwaje elektryczne, specjalnie w Ameryce, gdzie towarzystwa tramwajowe wypłacały 50.000 dol. rocznie, jako odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, powstałe z winy motorniczych. Badania lekarskie wykazały, że wielu motorniczych ze względu na swój ustrój psycho-fizjologiczny, zupełnie się do takiej pracy nie nadawało, pomimo, że każdy z nich miał ukończone teoretyczne studja, związane z jego zawodem, oraz zdany praktyczny egzamin.

Sprawą tą zajął się dyrektor pracowni psychologicznej uniwersytetu w Harward w Stanach Zjednoczonych prof. Münsterberg i rozpoczął badanie warunków pracy motorniczego tramwajowego i związanych z tem uzdolnień, jakieby on musiał posiadać. Wypracowano specjalny szemat badań i po przeprowadzeniu go okazało się, że 25% motorniczych zupełnie się do zawodu tego nie nadaje. Drugim momentem poza nieszczęśliwemi wypadkami, na który oddawna zwrócono uwagę, były t. z. »karjery nieudane«. Pewne kategorje ludzi, obrawszy sobie dany zawód, uświadamiają sobie stopniowo, że się pomyliły i przerzucają się do innego

*) Patrz nr. 19. »Dwutygodnika Naftowego«.

zawodu, ze szkodą dla siebie, dla pracy i przemysłu. Prof. Clapavéde podaje w swojem dziełku bardzo ciekawe dane statystyczne, które chcę zacytować. Otóż Lipmann podaje, że rocznie 3 do 4% ludzi zmienia swój zawód, a »Biuro pośrednictwa pracy i statystyki departamentu Sekwany« oblicza, że w 1919 r. 11% osób, korzystających z pomocy biura, zmieniło swój zawód raz lub nawet kilka razy w ciągu roku, mianowicie na 9520 osób tylko 8483 osób zapisano jeden raz w ciągu danego roku, podczas gdy

620	umieszczono	2	razy
215	,,	3	,,
98	,,	4	,,
43	,,	5	,,
26	,,	6	,,
15	,,	7	,,
8	,,	8	,,
6	,,	9	,,
2	,,	10	,,
1	,,	11	,,
2	,,	12	,,
1	,,	14	,,

Widzimy z powyższego zestawienia, że niektóre osoby zmieniały zawód po 10, 11 a nawet 14 razy w ciągu roku.

Jeżeliby jednak istniało sumienne badanie zdolności zawodowych danych jednostek, napewno ilości powyższe znacznieby się zredukowały.

Przyczynami zmiany zawodu było albo znudzenie, albo brak uzdolnień fizycznych, często zmęczenie, spowodowane pracą w danym zawodzie. Według Bernay'a zmiany zawodu wzmagają się z wiekiem, jak wskazuje niżej podane zestawienie. Zmiana zawodu zdarza się:

między	14 a 28 r.	1	raz	u	32%	mężczyzn	i 32%	kobiet
,,	,, ,,	2	,,	,,	8%	,,	,, 8%	,,
,,	22 a 30 r.	1	,,	,,	25%	,,	,, 38%	,,
,,	,, ,,	2	,,	,,	3%	,,	,, 2%	,,
,,	,, ,,	3	,,	,,	6%	,,	,, 1%	,,
,,	31 a 40 r.	1	,,	,,	36%	,,	,, 21%	,,
,,	,, ,,	2	,,	,,	11%	,,	,, 5%	,,
,,	,, ,,	3	,,	,,	—	,,	,, 6%	,,

Prócz obydwu wyżej wymienionych momentów zwrócił uwagę Taylor w 1912 r. na niedostateczną wydajność pracy. Wysiłki Taylora zdążały ku najwyższemu wykształceniu zawodowemu robotnika, ku sposobom uregulowania jego ruchów, sprawą zaś doboru pracowników mało się Taylor zajmował. To samo możemy powiedzieć o Gilbreth'cie i Thomsoni'e. Nie należy przy tej sposobności pominąć wysiłków amerykańskich w kierunku badania uzdolnień, a mianowicie pracy Parsonsa i pani Shaw. Oboje zajmowali się badaniem uzdolnień za pomocą kwestjonarjuszy, gdzie na zasadzie odpowiedzi danego osobnika na cały szereg pytań, otrzymywano pewien przybliżony pogląd na jego właściwości psychiczne. W 1908 r. założyła pani Shaw biuro porad zawodowych w Bostonie, gdzie przeprowadzano kwestjonarjuszowy system badań. Od tego czasu biura porad zawodowych zaczęły się bardzo rozwijać i założono takie biura: w Brukseli, Berlinie, Bordeaux, Genewie, Strassburgu, Londynie, Amsterdamie, Pradze, Zurychu i t. d.

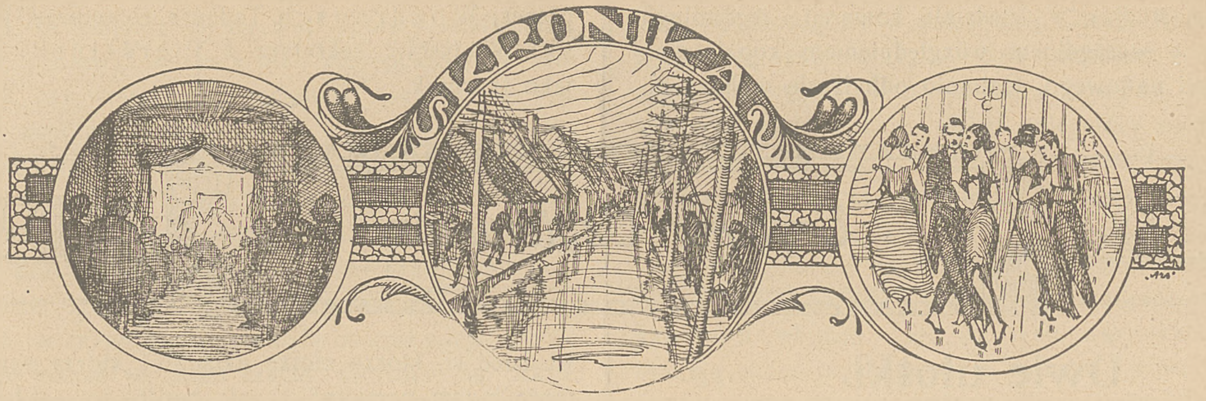
W miarę rozwoju idei poradnictwa zawodowego, zaczęto dyskutować o sprawie wychowania szkolnego i przygotowania już w szkole młodzieży do danych zawodów, w myśl zasady Buissona: »Szkoła nie jest stworzoną dla szkoły, lecz dla życia«. Zaczęto protestować przeciwko papierowym maturom, które posiadłszy — młodzieńcy znajdywali się na rozdrożu i ślepo, po omacku wybierali sobie przyszłe zawody.

Nie ulega kwestji, że ani szkoła powszechna ani szkoła średnia nie mogą się zajmować nauczaniem zawodowem, ale szkoła powinna przynajmniej jedno zrobić: powinna informować uczniów, jakich zdolności dany zawód wymaga i to jest wielkiem zadaniem szkoły, ważniejszem może niż przygotowanie ucznia do matury. Uczeń, opuszczający mury szkolne, powinien sobie zdawać sprawę, do jakiego zawodu się nadaje, a wtenczas uniknęlibyśmy dużej ilości tragicznych pomyłek. Psychologja doświadczalna uzdolnień rozwija się w coraz szybszem tempie i cały szereg uczonych wypracował specjalny sposób badań, nazwanych testami umysłowemi (mental tests), tworząc specjalny dział psychologji, zwanej psychologją indywidualną albo psychologją różnic indywidualnych. Jest to dział psychologji stosowanej, która w ostatnich czasach zrobiła olbrzymie postępy. Mamy więc zastosowanie psychologji do medycyny w psychoterapji i psychoanalizie, do pedagogiki i t. d., teraz zaś rozwija się bardzo silnie psychologja w zastosowaniu do zagadnień przemysłowych i ekonomicznych.

Zapoczątkowanie badań nad poradnictwem zawodowem zawdzięczamy prof. Münsterbergowi z Harward University, który przed dwunastu laty rozpoczął swe prace. Potem zaczęto pracować w tym kierunku w Szkole Nauk Wyższych w Paryżu, oraz w pracowni psychologicznej w Genewie. Od 1918 r. zaczynają pracować wybitnie w tym kierunku Niemcy i powstaje tam cały szereg instytutów psychologicznych.

Wojna w dużym stopniu przyśpieszyła rozwój poradnictwa zawodowego i doboru zawodowego. Zwrócono przedewszystkiem uwagę na wielką ilość wypadków w lotnictwie i okazało się, że olbrzymia większość lotników była zupełnie nieodpowiednia dla swego zawodu. Według np. dr. Brabanta z Brukseli, ilość wypadków, spowodowanych przez nieuzdolnienie lotników wynosiła 60%. Stany Zjednoczone przeprowadziły bardzo ostry dobór w armji, wyodrębniono tam ludzi nieinteligentnych w osobne grupy i dokształcano ich, z ludzi zaś inteligentnych tworzono kadry oficerskie i podoficerskie. Segregacji tej dokonano na zasadzie badań za pomocą testów umysłowych i praca ta dała znakomite wyniki.

Wydzimy więc, że poradnictwo zawodowe zdąża do tego, by »właściwych ludzi umieścić na właściwem miejscu«, przez co służy ono nie tylko ogółowi, ale i jednostkom.



Rezultat wyborów do Kasy Chorych w Drohobyczu.

Do wyznaczonych na dzień 17-go maja br. wyborów do drohobyckiej Kasy Chorych zgłoszono 5 list: 1) komunistyczną, 2) socjalistyczną 3) urzędniczą 4) polską narodową i 5) żydowską. Listy nr. 1, 4 i 5 zostały z powodu pewnych formalności prawnych unieważnione, a ich wyborcy wstrzymali się od głosowania. Do walki więc wyborczej stanęły 2 listy: nr. 2 klasowych związków zawodowych i nr. 3 bezpartyjnych pracowników umysłowych. Ogółem oddano 4 856 głosów, z czego na listę nr. 2 padło 4.260, na nr. 3 — 399, unieważniono 197 głosów, które padły częściowo na listy nr. 1 i 5.

W rezultacie z listy nr. 2 wyszło 46 delegatów i tyluż zastępców, z listy nr. 3 czterech delegatów: kol. kol. inż. Kania, Buxbaum, Denasiewicz i Rossowski; jako zastępcy kol. kol. Bittner, Stączek, Bałaban, Mandelbaum. Głosowało ogółem około 30% uprawnionych, przyczem ilość głosujących urzędników odpowiada mniej więcej procentowo ilości głosujących robotników.

Oceniając krytycznie powyższe rezultaty, należy odrazu jedno stwierdzić: wybory przyniosły pracownikom umysłowym poważny sukces. Pomijając bowiem horoskopy niepoprawnych optymistów i zdecydowanych pessymistów, z których pierwsi liczyli na 8-12 mandatów, a drudzy na 1-2, należy sobie uprzytomnić, że przy poprzednich wyborach otrzymaliśmy z kompromisu z listą nr. 2 zaledwie 3 mandaty. Jeżeli więc teraz bez cudzej pomocy i łaski, przy umiarkowanej agitacji i przedwyborczej działalności, po raz pierwszy pod własną flagą uzyskaliśmy 4 mandaty, to rezultat ten należy uznać za zupełnie zadowalniający.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że obowiązek wyborczy spełniła tylko pewna ilość kolegów, że rezultat mógł i powinien być lepszy i że na rządy w Kasie Chorych w dalszym ciągu nie będziemy mieli żadnego wpływu. Ale w każdym razie będziemy posiadali w Kasie Chorych swoich reprezentantów, wybranych własnemi siłami. a pierwszy samodzielny krok zawodowej organizacji urzędniczej w życiu publicznem, został uwieńczony pomyślnym rezultatem.

Początek więc został zrobiony; powinniśmy tylko wytrwać na obranej drodze i nie pomijać w przyszłości żadnej sposobności, przy której moglibyśmy wprowadzić naszych przedstawicieli do wszelkich instytucyj samorządowych.

Z kroniki żałobnej.

Wańkowa, 11. maja 1925. Dziś przedpołudniem zmarł tu kolega asystent kopalniany Ksawery d'Abancourt w wieku lat 33. Śp. Zmarły od najmłodszych lat pracował w przemyśle naftowym, któremu oddany był całą duszą. Przed wojną wyjechawszy do Algieru, odbył służbę wojskową jako ochotnik w wojsku francuskiem. Walczył na niemieckim froncie, gdzie był kilkakrotnie ranny. Wróciwszy do kraju, pracował na kopalniach firmy »Dąbrowa«. Jako wytrawny nafciarz cieszył się wielkiem zaufaniem swoich przełożonych. Rzadko spotykana, niezwykła wprost koleżeńskość zyskała Mu ogólną miłość kolegów, to też powszechny żał towarzyszy Jego śmierci. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Cześć Jego pamięci!

Dni świąteczne. W numerze 34 Dziennika Ustaw, pozycja 234, ogłoszona została ustawa z dnia 18. marca 1925 r. w przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. listopada 1924 r. o dniach świątecznych. W ten sposób zakończona została, miejmy nadzieję na czas dłuższy, sprawa zmniejszenia i jednolitego ustalenia w całem państwie dni świątecznych.

Wobec tego, na podstawie obowiązujących obecnie przepisów ustawowych, za dni świąteczne, wolne od pracy uważane są oprócz niedziel następujące dni: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Oczyszczenie N. M. P. (2 lutego), 2-gi dzień Wielkiej Nocy, 3-go maja, Wniebowstąpienie Pańskie, 2-gi dzień Zesłania Ducha Św., Boże Ciało, św. Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia). Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P., 1-szy i 2-gi dzień Bożego Narodzenia (25 i 26 grudnia).

(ep). **Związek górniczo-naftowy W. S. H. Z. we Lwowie.** Wśród studentów Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie powstał w związku z wykładami encyklopedji górnictwa i kopalnictwa naftowego prof. dra Marjana Rosenberga »Zwią-

zek górniczo-naftowy«. Celem związku jest ułatwienie słuchaczom studjów w dziedzinie komercji i technologji górniczej ze szczególnem uwzględnieniem kopalnictwa i przemysłu naftowego. Ostatnio odbyły się wybory do Zarządu, w skład którego weszli: Krogulski Czesław prezes, Wondrausch Tadeusz wiceprezes, Bartyński Władysław sekretarz i Pierściński Zygmunt jako skarbnik.

Trybuna Czytelników.

Dwie ulotki.

Wychodząc z założenia, że każda poważna krytyka, choćby ujemna, w sprawach publicznych jest pożyteczna i wskazana, przeznaczamy liberalnie rubrykę niniejszą dla tych Czytelników, którzy w tej lub owej kwestji chcieliby się wypowiedzieć, a których zapatrywania w części lub całości, odbiegają od wytycznej linji naszej Organizacji, względnie od naszych zapatrywań, przyczem naturalnie zastrzegamy sobie ewentualne zajęcie odpowiedniego stanowiska.

Redakcja.

Leżą przed nami 2 ulotki: jedna podpisana przez Komitet Wyborczy Klasowych Związków Zawodowych, skierowana do towarzyszy i towarzyszek, druga nie podpisana, zwracająca się do robotników, chłopów i obywateli miasta Borysławia. Ponieważ obie ulotki wspominają m. in. o naszej liście, nie od rzeczy będzie zająć się niemi bliżej i pewne szczegóły wyjaśnić, inne sprostować.

A więc w ulotce pierwszej, ustęp nam poświęcony brzmi w wyjątkach następująco; »Wystąpili też z własną listą urzędnicy naftowi. Kandydaci ich wywalczą osobne godziny ordynacyjne i jeszcze inne przywileje, jakby ich jeszcze za mało urzędnicy w stosunku do robotników mieli. Przy walce o ubezpieczenia społeczne Panów z Zespołu nie było, ale wyciągać ręce po władzę i przywileje potrafią.«

Otóż nie wiadomo nam, jakie to przywileje mieli dotychczas urzędnicy w stosunku do robotników i wielka szkoda, że przywileje te nie zostały wyliczone. Następnie, czy osobne godziny ordynacyjne dla urzędników, którzy mają 2-razowe urzędowanie i faktycznie nie mają kiedy pójść do Kasy Chorych, są rzeczywiście przywilejem i to tak wielkim, aby należało to aż piętnować? Dalej, co to znaczy »wyciągać ręce po władzę«, skoro urzędnicy wystawili tylko 10 kandydatów, a więc gdyby nawet cała lista przeszła, to i tak o »władzy« nie mogło być mowy? Ale skoro już mowa o walce o władzę, to dlaczego wolno sięgać po nią robotnikom (i dzierżyć ją!), a nie wolno czynić tego urzędnikom? A wkońcu, jak »panowie z Zespołu« mogli być przy walce o ubezpieczenia, skoro Zespołu wogóle wtenczas nie było? Wszystko to są rzeczy, o których mogą nie wiedzieć ci, dla których ulotka była przeznaczona, ale powinni byli wiedzieć ci, którzy ulotkę układali i którzy powinni byli także o tem pamiętać, że nie bardzo to jest ładnie, gdy jeden Związek zawodowy występuje przeciw drugiemu, zwłaszcza, gdy ten drugi związek nigdy nie atakował pierwszego, a jego lista nie przedstawiała zbyt groźnego niebezpieczeństwa.

Słuszność nakazuje jednak przyznać, że: 1) w ulotce nie było osobistych wycieczek, 2) atak był naogół umiarkowany, 3) ci, którzy ulotkę wydali, mieli odwagę ją podpisać.

Natomiast to, co się znajduje w drugiej ulotce wykracza już poza granice moralnej walki wyborczej i zdrowego rozsądku, nie mówiąc już o kardynalnych podstawach kurtuazji, czy przyzwoitości. Nie wiadomo zupełnie, kto ją wydał, bo autor — czy autorzy, uznali widać za najlepszą i najbezpieczniejszą broń walkę anonimową i przezornie ulotki nie podpisali. Jedno jest pewne: albo autora zaślepiło doszczętnie graniczące z fanatyzmem partyjnictwo, albo też ulotka była pisana przy 40 stopniach gorączki, a więc w nastroju, który nie sprzyja jak wiadomo, jasności poglądów i trafności spostrzeżeń i w którym trudno jest odróżnić rękę prawą od lewej, a kolor biały od czerwonego.

Po krzykliwym wstępie, zawierającym kilka wyświechtanych i oklepanych frazesów, znajdujemy takie jedno zdanie, złożone z 4-ch tylko nonsensów: »Polska inteligencja socjalistyczna (t. zn. z listy nr. 3) stanie do pracy z socjalistycznymi robotnikami (t. zn. z listy nr. 2)«

Nonsens pierwszy: Sprawa wystawienia listy urzędniczej była wentylowana w 6 Związkach borysławsko-drohobyckich, w których zasiadają przedstawiciele wszystkich ugrupowań narodowych i politycznych, a które sam pomysł takiej listy jednomyślnie akceptowały. Cóż to więc za zbrodnia, że oba te odłamy staną do pracy, gdy nikt przeciw pomysłowi takiemu nie występował.

Nonsens drugi: Na liście tej mógł się znaleść bez względu na zapatrywania polityczne każdy pracownik umysłowy, który tylko miał ochotę kandydować i było usilną intencją Zespołu zebrać na niej przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, aby się uchronić od zarzutu popierania jednej tylko grupy. Dzisiaj, gdy jest po wyborach, można zdradzić, że Komitet wyborczy szukał ludzi na prawo i lewo, że listę dla braku kandydatów zredukowano z 30 osób na 20, a mimo to w ostatniej chwili musiało się odrywać ludzi od kart i dawać im deklaracje do podpisu, byle

tylko skompletować listę. Nie można więc atakować listy za to, że znajdują się na niej »polscy inteligentni socjaliści«, ponieważ wszyscy inni nie—polscy, czy nie inteligentni, czy wreszcie nie-socjaliści nie kwapili się stanąć do wspólnej pracy.

Nonsens trzeci: Jeżeli każdego nienależącego do obozu, czy partji, która ulotkę tę wydała, uważać się będzie za socjalistę, albo jeżeli każdego człowieka pracującego społecznie lub uznającego potrzebę reform społecznych, zaliczymy do socjalizującej inteligencji, w takim razie lista była istotnie socjalistyczna. W tym jednak wypadku bracia Grabscy są także socjalistami, ponieważ zdaniem premjera zdobycze socjalne robotników muszą być utrzymane, a zdaniem ministra oświaty przeprowadzenie reformy rolnej jest najważniejszym nakazem bieżącej chwili. Jeżeli jednak uznamy, że można być nawet przeciwnikiem socjalizmu, a mimo to pracować społecznie i starać się o wyrównanie jaskrawych różnic społecznych, zapewnienie dobrobytu i zasadniczych warunków bytowania najszerszym masom ludności, wówczas lista nasza zawierała przygniatającą większość delegatów ze socjalizmem nic wspólnego nie mających.

Nonsens czwarty: Dlaczegoto lista nr. 3 nie mogła stanąć do pracy z socjalistycznym robotnikiem, skoro trzy inne niesocjalistyczne listy również się kwapiły do tej pracy, do której nie doszło tylko skutkiem unieważnienia tych 3 list?

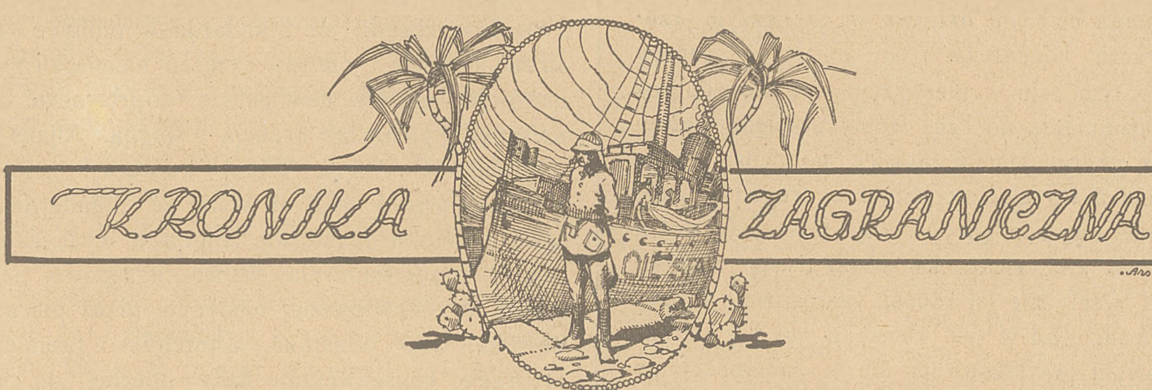
Następnie znajdujemy ustęp, brzmiący w wyjątkach następująco: »Grupka ludzi, która nawet do choroby stosuje swoje bezpartyjne hasła, ma nadzieję... że dalej będzie rządzić w osławionej Chorej Kasie (sic!)« Ustęp ten zawiera tylko dwa nonsensy: pierwszy, z którego wynika, że do choroby powinno się jednak stosować partyjne hasła, drugi polegający na tem, że ta »grupka ludzi« nie może dalej rządzić Kasą Chorych, ponieważ dotychczas wogóle nie rządziła i do wyborów stanęła poraz pierwszy.

W ogólności na każdym kroku osobiste, niesmaczne wycieczki, kwieciste wyrażenia w rodzaju »brania na kawał«, a wkońcu apel do tych wszystkich »którzy szanują cudze przekonania, a wolność i równość wypisali nie tylko na sztandarach, ale i w sercach swoich«, by wstrzymali się od głosowania. I ten apel jest bodaj najparadniejszy: apelują bowiem ci, którzy jak z ulotki wynika, właśnie zwalczają namiętnie cudze przekonania, którzy rzucają klątwę na wszystkich ludzi odmiennych przekonań i którzy wolność i równość uznają tylko dla i w obrębie własnej partji.

Jedno nie ulega żadnej wątpliwości: ci, którzy za tą ulotką stoją, oddali własnej partji i idei fatalną przysługę. Ich przeciwnicy polityczni mają wszelkie powody do radości i niewątpliwie życzą sobie gorąco podobnych dalszych »udałych« imprez ze strony tych, którzy ulotkę tę wydali.

Słusznie też autorzy wstydzili się ją podpisać, co ze względu na jej poziom, kompromitujący każdego przeciętnie choćby inteligentnego człowieka, należy uznać za jedyną rozsądną cechę ulotki.

— i —



Marjan Rosenberg.

Trusty naftowe
a
międzynarodowa polityka handlowa.

(Ciąg dalszy).

W parze z powyższem zwiększaniem się zasobów towarzystwa idzie i jego dochodowość. Podczas gdy Anglo-Persian w roku 1914/15 wykazuje czysty zysk Ł. 90.431, to w sześć lat później, gdyż w r. 1920/21 czysty zysk tego towarzystwa osiąga już wysokość Ł. 4.028.022. —

Anglo-Persian, podobnie jak pokrewny Shell okazuje nadzwyczajną ekspanzję terenowo - eksploatacyjną. Opanowuje nietylko pola naftowe Persji i Mezopotamji, lecz rozszerza nadto swą sferę wpływów i działania na Rumunję, Meksyk, Argentynę, Wenezuelę, Kanadę, Jugosławię a nawet na Węgry, gdzie eksploatuje pola gazowe. Anglo-Persian otrzymuje w Australji wyłączne prawo zakładania rafineryj i zaopatrywania portów w produkty, wyłączne prawo poszukiwania i wydobywania ropy na Nowej Gwinei, zaś w myśl układu z r. 1914 zobowiązuje się admiralicja angielska przez lat 30 jedynie u Anglo-Persian zaopatrywać się we wszystkie potrzebne produkty naftowe.

Od roku 1922 prowadzi Anglo-Persian nader ożywioną politykę rafineryjną. Buduje w południowej Walji rafinerję o rocznej zdolności wytwórczej 120.000 wagonów. Drugą wielką rafinerję w Szkocji buduje towarzystwo siostrzane »Scottish Oil Co.« Anglo Persian

buduje wielką rafinerję nad zatoką perską w Abadan, którą z ośrodkami produkcyjnemi łączą rurociągi o długości 245 km.

Szczególnie intenzywną działalność rozwija Anglo-Persian we Francji, gdzie zakłada towarzystwa siostrzane i obejmuje pod swoją sferę wpływów wybudowane we Francji rafinerje, zbiorniki i park cystern. Działalność Anglo-Persian'u we Francji wspierają wspólnie sprzymierzone rządy angielsko-francuskie celem zupełnego wyparcia Standardu amerykańskiego.

Polityka naftowa mocarstw.

Już przed wybuchem wojny światowej weszła Anglja na tory celowej polityki naftowej, uważając politykę naftową za pierwszorzędny problem polityki państwowej. W czasie wojny światowej problem naftowy urasta do wysokości problemu obrony narodowej i poraz pierwszy przychodzi wówczas do międzynarodowego układu i organizacji naftowej.[1]) Gdy bowiem w r. 1917 państwa ententy, Anglja, Francja i Włochy stwierdzają, że wskutek nieekonomicznej konsumcji, nastąpiło zmniejszanie się zapasów produktów naftowych, zawierają państwa ententy między sobą układ w sprawie równomiernego rozdziału produktów naftowych pomiędzy poszczególne państwa, jakoteż w kierunku wprowadzenia jednolitości w polityce transportowej. W tym celu zakładają państwa sojusznicze wspólną centralę naftową »Interalied Petroleum Conference«, do której poszczególne państwa walczące wysyłają swoich reprezentantów fachowych.

Wspomniana centrala naftowa w pierwszym rzędzie przeprowadza »jednolity front naftowy« państw walczących. W tym celu w pierwszym rzędzie doprowadza do porozumienia na czas wojny pomiędzy obiema grupami konkurencyjnemi, a więc pomiędzy Standardem z jednej a Royal Dutch-Shell z drugiej strony, które też zawierają pomiędzy sobą formalny pokój naftowy. Oba też zwalczające się dotąd trusty naftowe produkcję swą, względnie jej rodzaj, zastosowują do potrzeb wojny, a zarówno w tym kierunku, jak i w kierunku transportowym przystosowują się w zupełności do zarządzeń centrali naftowej. Celem ułatwienia przewozu powoduje centrala naftowa budowę nowych okrętów tankowych. Stany Zjednoczone budują nowe okręty tankowe o pojemności 600.000 ton, zaś Anglja buduje okręty tankowe o pojemności 400.000 ton. Wedle wskazówek centrali naftowej, przebudowuje się podwójnie spody okrętów handlowych, przez co zaoszczędza się budowy dalszych okrętów tankowych.

Z chwilą ukończenia wojny rozpada się jednolity »front naftowy«, odżywa konkurencja pomiędzy skoordynowanemi dotąd trustami naftowemi. »Interallied Petroleum Conference« traci rację bytu wobec nowo wybuchłej walki pomiędzy wielkiemi koncernami. Mimo zabiegów rządu angielskiego i francuskiego przychodzi rychło do likwidacji wojennej centrali naftowej, z pod której wpływów wyłamują się pierwsze Stany Zjednoczone.

Likwidacja wojennej centrali naftowej sprowadza w następstwie, że poszczególne państwa — wchodzące w skład ententy, jak Francja i Włochy — zmuszone obecnie do samoistnego rozwiązania problemu naftowego, rozważają nawet projekty wprowadzenia państwowego monopolu naftowego. Do wprowadzenia atoli państwowego monopolu naftowego nie dopuszcza opozycja Standardu, poparta przez importerów naftowych odnośnych państw.

Stanowisko opozycyjne Standardu wykorzystuje Royal-Dutch-Shell, który mimo tendencji zaprowadzenia przez rządy Francji i Włoch państwowego monopolu naftowego, ofiaruje tymże państwom dostawę produktów naftowych, zawiera z niemi na szereg lat umowy o dostawę i celem umożliwienia pokrycia ceny kupna za te dostawy udziela tymże państwom kredytu, idącego w setki miljonów.

Standard, który państwa ententy zraził sobie bezwzględnem wystąpieniem, umie natomiast zapewnić sobie niemiecki rynek zbytu i omal prywatny monopol handlowy. W tym celu zawiera Standard tajną umowę z rządem niemieckim, wedle której podobno na przeciąg lat dziesięciu otrzymuje pierwszeństwo w zaopatrywaniu Niemiec w naftę i benzynę, a to 74% ogólnego zaopatrywania Niemiec nafty i 60% benzyny. Standard występuje też w obronie niemieckich interesów naftowych w Polsce i nie dopuszcza ententy do likwidacji niemieckich przedsiębiortsw naftowych w Polsce.

Przerzucenie się Standardu w polityce naftowej na stronę Niemiec i obrona przezeń niemieckich interesów naftowych musi w następstwie doprowadzić do aljansu naftowego pomiędzy Francją i Anglją. Aljans taki leży w interesie Anglji, której koncerny naftowe Shell i Anglo-Persian stają do walki ze Standardem o światową supremację naftową. Anglja w myśl zainicjowanej jeszcze przez admirała Fishera narodowej polityki naftowej, a rozbudowanej następnie przez pierwszego lorda admiralicji Winstona Churchilla i premiera Lloyd George'a, konsekwentnie dąży obecnie do naftowego opanowania świata, jako niezbędnego wymogu do utrzymania w przyszłości swego pierwszego stanowiska mocarstwowego. Aljans taki leży atoli i w żywotnym interesie Francji, ileże zaopatrzenie należyte swego kraju w produkty naftowe, jest nietylko zagadnieniem gospodarczem, ale nadto i to w pierwszym rzędzie zagadnieniem politycznem i wojennem. Francja bowiem poza nieznaczną stosunkowo produkcją ropną w nowo odzyskanej Alzacji (Pechelbronn), nie posiada znaczniejszych pól naftowych i skazaną jest na dowóz produktów naftowych z zagranicy. O ile na wypadek wojny dowóz produktów naftowych z Rumunji mógłby nastąpić drogą wodną Dunaju, a pośrednio i dowóz z Polski w tej drodze przez Rumunję, to liczyć się musi Francja z faktem, że transporty naftowe do ujścia Dunaju, morzem Czarnem i Śródziemnem, będą zawsze pod kontrolą sił

---

[1]) Pączewski, str. 18.

morskich Anglji. Na wypadek zaś wojny — sprzymierzone z Francją — Polska i Rumunja będą w możności jedynie drobną część swych zapasów naftowych odstąpić Francji, skoro na wypadek wojny zarówno w Polsce, jak i w Rumunji niestosunkowo podnieść się musi własne zapotrzebowanie naftowe. W tych warunkach musi się Francja rozglądnąć za dalszym dostawcą naftowym, a tym raczej może być Anglja, aniżeli Ameryka, prowadząca przez Standard politykę wybitnie niemiecką.

(C. d. n)



Przyszłość państwowych terenów naftowych.

Polski Skarb Państwa jest właścicielem olbrzymiego kompleksu dóbr i lasów, z których znaczna część znajduje się w małopolskim pasie naftowym.

Dla orjentacji wymienimy parę ważniejszych powiatów, w których położone są państwowe tereny naftowe. Idąc od zachodu na wschód, spotykamy w powiecie Lisko 1600 ha gruntów państw, zupełnie zaniedbanych pod względem naftowych robót poszukiwawczych. W najbliższem sąsiedztwie, w powiecie Dobromil istnieje 21 terenów państw. o łącznym obszarze 9000 ha, tak samo dotychczas prawie że nieeksploatowanych. W naszym powiecie drohobyckim jest 15 terenów o rozmiarze 12.000 ha, z których największa część koncentruje się w gminach: Tustanowice, Nahujowice, Jasienica Solna, Truskawiec i Dobrohostów. Największe skupienia terenów państwowych znajdujemy w powiatach: Nadwórna (101.000 ha), Dolina (57.000 ha), Kosów (40.000 ha), Kałusz (31.000 ha), Peczeniżyn (10.000 ha). Pozatem mniejsze ilości, jak n. p. powiat Kołomyja (1600 ha) i parę innych mniejszych, jako nie wchodzących prawie w rachubę pod względem znaczenia ich dla kopalnictwa naftowego, pozostają niewymienione.

Z pobieżnego zestawienia powyższego wynika, że ogólny obszar państwowych terenów naftowych dochodzi do blisko 300.000 ha. Jestto cyfra olbrzymia i byłoby lekkomyślnością nie do darowania pozwolić na to, by te niezmierzone przestrzenie leżały odłogiem i nie zostały udostępnione w jak najszerszej mierze dla celów eksploatacyjnych kopalnictwa naftowego.

Przyjrzyjmy się bliżej temu, co dotychczas w tym kierunku zdziałano. Koniecznym wstępem, nieodzownym warunkiem rozpoczęcia robót wiertniczych jest przedewszystkiem przeprowadzenie dokładnych badań geologicznych. Otóż tutaj odrazu skonstatować należy z ubolewaniem, że lwia część terenów państwowych wogóle dotąd nie została poddaną badaniom geologicznym. Wprawdzie dla prywatnych interesentów podjęło się tej pracy jeszcze przed wojną kilku geologów starszej daty, jak Noth, Walter, Zuber i Olszewski, ale odnośne operaty — jako prywatna własność — nie zostały nigdy opublikowane, co ze względu na ogólny interes publiczny byłoby w wysokiej mierze pożądane.

W r. 1920 powołał Skarb Państwowy do życia specjalny *naftowy oddział geologiczny*, którego wyłącznem zadaniem miało być zbadanie państwowych terenów naftowych. Kierownictwo tego oddziału powierzono *prof. dr. Nowakowi*, a ten zaangażował do współpracy cały szereg młodszych geologów. Mimo upływu tak długiego czasu rezultaty badań nie tylko że nie doszły do wiadomości publicznej, ale pozostały nawet tajemnicą dla samego mandanta t. j. Skarbu Państwowego.

To graniczy już ze skandalem. Jakże można poważnie i na serjo pertraktować z przedstawicielami wielkich koncernów zagranicznych o wydzierżawienie państwowych terenów naftowych, skoro nie jest się w możności przedłożenia im gotowej ekspertyzy geologicznej? Czyżby nie dotarła do nas jeszcze świadomość, że praca geologa to nie jakieś bombastyczne decorum, ale nieodzowne »conditio sine qua non«, poprzedzające dzisiaj każdekolwiek przedsięwzięcie górniczo-naftowe? Czy nie wiadomo nam dotąd, że minęły bezpowrotnie owe czasy, kiedy domorosły »przemysłowiec« naftowy w siermiędze lub w chałacie zdawał się wyłącznie na swój węch i stanąwszy na pierwszem lepszem miejscu, wbijał laskę spacerową w grunt i apodyktycznie orzekał: »tu będziemy wiercili«. — Tak, wtedy koszty produkcji były minimalne, a możliwości zbytu ogromne, więc można było sobie pozwolić na taki »szeroki gest«. Ale dzisiaj biada tym, którzy nie idą z nowym duchem czasu.

Wszakże inne państwa, zasobne w źródła naftowe, jak n. p. Rosja i Rumunja, będące dotychczas pod względem techniki wiercenia daleko w tyle za nami, przewidują obecnie w swojem prawodawstwie stacje geologiczne jako instytucje państwowe i otaczają je mo-

żliwie najtroskliwszą opieką. U nas zaś głucho o tem, jak gdyby wszystko dookoła nas spało najspokojniej.

Dopiero najnowszy projekt ustawy naftowej *) w rozdziale XI p. t. »O karpackiej stacji geologicznej w Borysławiu« wspomina w art. 97-102 o tej palącej zaprawdę konieczności. Jednakowoż projekt nie określa wyczerpująco całokształtu zadań, wchodzących w zakres działania »Karpackiej Stacji Geologicznej«, lecz powiada w art. 98 ogólnie: »Zadaniem Karpackiej Stacji Geologicznej jest ułatwienie Władzom górniczym popierania kopalnictwa oleju skalnego i gazów. Karpacka Stacja Geologiczna ma w tym celu zbierać, opracowywać i zużytkować materjały geologiczne już istniejące, oraz uzyskiwane przy robotach wiertniczych, prowadzonych celem poszukiwania i wydobywania ropy (oleju skalnego) i gazów«.

W każdym razie sam fakt powołania do życia Karpackiej Stacji Geologicznej, oraz podporządkowanie jej Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Krakowie, a powierzenie zawiadowstwa kuratorjum, którego skład z góry mądrze i celowo przesądza art. 100 cytowanego projektu ustawy — stanowi niezaprzeczalnie duży krok naprzód.

Dygresja powyższa, jakkolwiek pozornie odbiegająca od tematu, była konieczną w tym celu, ażeby z naciskiem zaakcentować znaczenie i doniosłość prac geologicznych, od których postępu w pierwszym rzędzie będzie zależała przyszłość państwowych terenów naftowych.

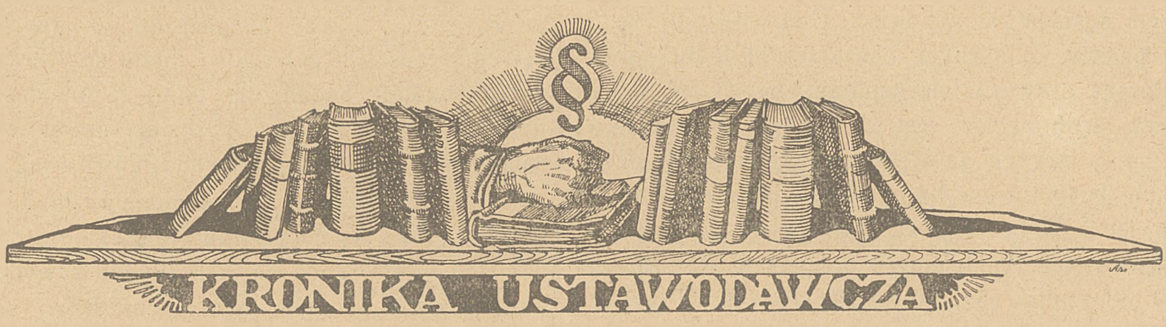
Drugą ważną rzeczą jest ustalenie typu kontraktów naftowych względnie sprecyzowanie warunków, na jakich państwowe tereny naftowe zostaną wydzierżawione. Tu podkreślić wypada niedwuznacznie, że warunki owe muszą być bardzo dogodne i nie śmią zawierać żadnych utrudnień, by nie zrazić głównie kapitału zagranicznego, który angażuje się tylko tam, gdzie napotyka na lojalne zrozumienie jego potrzeb i interesów.

W ostatnich czasach prasa codzienna donosi o pertrakcjach naszego Rządu z pewnem konsorcjum angielskiem, mianowicie z tem samem, któremu przed 2 laty odstąpiliśmy eksploatację puszczy białowieskiej, — na temat wydzierżawienia państwowych terenów naftowych. Dziwnie uderza okoliczność, że rokowania powyższe osłonięte są takiemi mrokami tajemnicy, że do wiadomości ogółu nie przedostają się żadne zgoła szczegóły. Sądzimy, że sprawa ta, stojąca w bezpośrednim związku z kwestją sanacji naszego przemysłu naftowego, a co za tem idzie — z problemem podniesienia naszego bilansu handlowego, posiada znaczenie zasadnicze i pierwszorzędne i dlatego nie powinna ona być traktowana według zbankrutowanych zasad »tajnej dyplomacji«.

Wołamy zatem już teraz z tego miejsca: »*Nie lekceważcie opinji publicznej i odsłońcie rąbka zasłony z tajemnicy, która nie powinna być tajemnicą*«.

Emanuel Pilpel.

*) Inż. Juljusz Mokry i dr. Marjan Rosenberg: Ankieta w sprawie kodyfikacji polskiego prawa naftowego.—Nakładem Krajowego Towarzystwa Naftowego — Lwów 1925.



O projekcie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Oddawna już wysuwa się tak ze sfer bezpośrednio interesowanych, jak wreszcie ze strony klubów robotniczych w Sejmie, żądanie ustaw, któreby zapewniały dla robotników i pracowników dostateczne ubezpieczenia społeczne. Jakkolwiek szeroko się mówi o rozwoju tych ubezpieczeń w Polsce, to jednak dziś w tej mierze istniejące ustawy dalekie są jeszcze od realizacji słusznych żądań. Przygotowywane od dłuższego czasu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projekty odnośnych ustaw w najbliższym wreszcie czasie mają stać się przedmiotem dyskusji sejmowej. Wyszedł już z drukarni państwowej i Związkom rozesłany został do opinji projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Projekt jest bardzo interesujący dla swego postępowego rozmachu w ogólności, jak w szczególności dla samych pracowników umysłowych, których najbardziej żywotne postulaty stara się zadowolnić

Projekt przewiduje organizację ubezpieczenia na zasadach; przymusu ubezpieczenia i jego terytorjalnego zakresu działania. Przewiduje dwie grupy świadczeń, a to: A) na wypadek bezrobocia, B) świadczenia emerytalne, które dzielą się na świadczenia I) dla ubezpieczonych, II) dla członków rodzin. Grupa A) obejmuje 1) zasiłek dla bezrobotnych, który wynosi 40% podstawy wymiaru zasiłku dla ubezpieczonego i po 5% dla każdego członka rodziny. 2) Opłaty składek za ubezpieczenie na wypadek choroby dla bezrobotnych, którzy nabyli prawo do zasiłku na wypadek bezrobocia, a stracili prawo do świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (Kasy Chorych). 3) Zapomogę na podróż w wysokości 75% rzeczywiście wykazanych wedle najniższej taryfy kosztów podróży do innego miejsca zarobkowania.

Pod-grupa I) grupy B) ustanawia 1) rentę inwalidzką dla tych, którzy utracili zdolność do zarobkowania poniżej 50% lub przekroczyli 60-ty rok życia. Renta ta wynosi 50% podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych i wzrasta co rok o 1/6% aż do pełnej kwoty. 2) Rentę starczą dla mężczyzn po ukończeniu 65-go, dla kobiet po ukończeniu 55-go roku życia; dla jednych i drugich po uzyskaniu 420 miesięcy (35 lat) składkowych. Rentę starczą wymierza się tak samo, jak rentę inwalidzką. 3) Odprawę z powodu zamążpójścia, która równa cię sześciokrotności podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych. 4) pomoc leczniczą dla ubezpieczonych, którzy chorują dalej po wyczerpaniu 52 tygodni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Do świadczeń tych ma się prawo niezależnie od prawa do renty.

Pod- grupa II) grupy B) przewiduje rentę wdowią dla wdowy, jak również sierocą. Renta wdowy (wdowca) wynosi 1/2, sieroty zupełnej 2/5, niezupełnej 1/5 renty zmarłego. 2) Odprawę wdowią lub sierocą, która równa się trzykrotności rocznej renty zmarłego.

Cechą charakterystyczną tego projektu jest to, że poza przepisanemi świadczeniami przewiduje daleko idącą opiekę Zakład nad ubezpieczonymi, jak n. p. podwyższenie renty aż do pełnej kwoty dla inwalidów, potrzebujących stałej opieki, troska o umieszczenie starców, inwalidów względnie sierót w instytucjach leczniczych, wychowawczych i t. p., dokształcanie zawodowe ubezpieczonych celem umożliwienia im otrzymania zarobku.

Projekt dzieli ubezpieczonych wedle 16-tu grup zarobkowych, oznaczonych literami A-P. Dolną granicą podlegającego ubezpieczeniu zarobku jest 120 zł. miesięcznie, górną granicą 720 zł. miesięcznie, przyczem do grupy A należą pracownicy bezpłatni lub zarabiający mniej niż 120 zł. miesięcznie, do grupy P zarabiający 720 lub więcej zł. miesięcznie.

Czas wyczekiwania dla świadczeń na wypadek bezrobocia wynosi 6 miesięcy składkowych w ciągu ostatniego roku, okres wyczekiwania dla świadczeń emerytalnych 60 miesięcy składkowych. Po ustaniu obowiązku ubezpieczenia pracownik zachowuje prawo do świadczeń emerytalnych, a o ile nie ma miejsca niezdolność do wykonywania zawodu po przebyciu okresu wyczekiwania, ma pracownik prawo do dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia.

Projekt dopuszcza dobrowolne ubezpieczenie dla wolnych zawodów.

Dla wykonywania poleceń niniejszej ustawy przewiduje projekt Centralny Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z siedzibą w Warszawie, przygotowując równocześnie grunt pod przyszłą unifikację ubezpieczeń społecznych w jednolitych Zakładach Ubezpieczeniowych. Albowiem, korzystając z trójstopniowej organizacji Zakładów Ubezpieczeń Społecznych (Kas Chorych), projekt oddaje tymże czynności, które spełniają w poruczonym zakresie działania dla Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, a to przyjmowanie zgłoszeń członków, prowadzenia ewidencji, ściąganie składek, sprawy kar pieniężnych, czynności przygotowawcze dla rozstrzygnięć Komisji Rentowej, załatwianie roszczeń o świadczenia dla bezrobotnych i wypłata tychże, jak i ewentualnie innych i t. p.

Składki na rzecz Zakładu wynoszą 11% płacy podstawowej: 2% na świadczenia na wypadek bezrobocia, 9% na świadczenia emerytalne.

Na czele Zakładu stoją: Rada, Zarząd, Komisja Rewizyjna i Komisja Rentowa, złożone w 2/3 z ubezpieczonych, w 1/3 z pracodawców. Wybory do Rady są proporcjonalne, do innych Władz większościowe. Prezesa Zakładu (Rady i Zarządu w jednej osobie) mianuje Minister Pracy i Opieki Społecznej. Kadencja urzędowania Władz i Prezesa wynosi 6 lat. Naczelnym organem wykonawczym Władz i przewodniczącym Komisji Rentowej jest Dyrektor Zakładu, mianowany przez Zarząd, a zatwierdzony przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Z chwilą wejścia w życie ustawy przekazują Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych swoje prawa i zobowiązania: Zakład Pensyjny we Lwowie, Wydział Urzędników Prywatnych Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, analogiczny Wydział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie oraz instytucje, prowadzące zastępczo ubezpieczenie pracowników umysłowych, przyczem Zakład ponosi odpowiedzialność za nabyte przez pracowników uprawnienia. Do 5-ciu lat od wejścia w życie ustawy mogą ubezpieczeni oświadczyć się za kontynuowaniem ubezpieczenia na dotychczasowych podstawach.

Dla sporów, wynikających z wykonywania przepisów projektowanej ustawy, przewiduje projekt Sądy ubezpieczeń społecznych, od których instancją odwoławczą będzie Trybunał Ubezpieczeń Społecznych.

Zakład podlega nadzorowi Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Pierwszy Zarząd będzie się składał z 6-ciu członków, mianowanych przez Ministra Pracy, po 3 deleguje z poza swego grona Wydział kierujący względnie Rada Administracyjna wyżej wspomnianych trzech Zakładów, których likwidację przeprowadzi mianowana przez Ministra Komisja z 5-ciu.

Dla braku miejsca nie wdajemy się narazie w szczegółową ocenę projektu, niemniej jednak zauważyć musimy, że projekt ten napotka przeciwników. Dziś już dają się słyszeć utyskiwania ze strony zwolenników Zakładu Pensyjnego we Lwowie, wysuwających mniej lub więcej uzasadnione argumenty za utrzymaniem tegoż. Nie ulega wątpliwości, że obecna krytyka projektu będzie się toczyła na podstawach ściśle teoretycznych, podczas gdy krytyka Zakładu Pensyjnego ma swe korzenie w dokładnie sferom zainteresowanym znanej jego działalności. Związkom Pracowników Umysłowych wypadnie opowiedzieć się za jednem lub drugiem stanowiskiem, a sprawa ta winna być traktowana ściśle rzeczowo i tylko pod kątem widzenia interesów pracowników ubezpieczonych.

Jan Ochman.

ZESTAWIENIE

OTWORÓW ŚWIDROWYCH BĘDĄCYCH W WIERCENIU W OKR. URZĘDU GÓRNICZEGO STANISŁAWOWSKIEGO za kwiecień 1925 r.

BITKÓW

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Dąbrowa	121	6·20	1134·90	7
	113	—	1039·50	6
	116	10·40	1000·50	7
	117	0 10	1017·90	6
	119	0·10	1097 80	6
	134	—	510·50	10
	120	63·70	921·90	9
	131	38·50	258·50	14
	43	63·90	169·30	14
	102	—	912·—	7
	104	1·30	823 70	9
Franco-Polonaise	President	—	1072 40	6
	Mougest	1·70	1310·80	5
	Valette	9 40	1398·70	5
	Guenot	83·—	1350·20	7
	Nr. 6	21·50	459·50	14
Olej Skalny	Nr. 1	5·70	986·30	7
	2	2·—	874·00	8
	3	0·30	1015·40	7
	4	—	725·50	6
	5	8 50	917·60	7
	6	—	544 75	10
	7	80 10	905·00	9
	8		424·70	10
	9	23·80	655·70	9
	10	20·—	791·00	10
	11	48·50	662·00	12
	12	163·50	478 00	12
Vacuum Oil	Priser I	—	1040·00	7
	II	—	904·00	9
	III	15·—	716 00	9
	IV	—	747·00	6
	Gargoyle I	52·00	1250·00	7
	Sunflover I	30·00	1122 00	7
Dr. Segil	Raoul I	—	957·50	5
	II	30·80	895·80	10
	III	53·20	798·20	10

BITKÓW

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Nafta	Gusher	—	537·40	9
	Photonaphta	—	436·50	10
Tepege	Płoski I	—	962·50	7
Fanto	Stefan II	-	307·40	12
Kop. Stella	Zofja	66·30	1038·40	9
Polski Przemysł	Ropex I	0.20	963·70	5

PASIECZNA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Olej Skalny	Nr. 1	46·—	660 00	10
Vacuum Oil	Nr. I Bedford	—	1012·00	7
	II Mc. Gee	250·—	377 00	14
Bonariva	Nr. 52	—	351·60	12
	3	—	1085·—	6

STARUNIA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Tadeusz I	—	821·80	7

ROSULNA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr. I	—	189·90	10
	II	-	176·90	9
	III		74·20	10

KRZYWIEC

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr. 1	74·20	309·10	10

MANIAWA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr. 1	63·30	886·30	7

KRYCZKA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Dąbrowa	Nr. 1	—	522·50	9

Wykaz produkcji Bitkowa, Pasiecznej i Rosulnej za kwiecień 1925 r.

FIRMA		
Bitków	Dąbrowa	2,048.496
	Franco-Polonaise	403.394
	Vacuum Oil Company	344.619
	T-wo Segil Kop. »Raoul«	310.574
	Olej Skalny	176.915
	Polski Przemysł Naftowy	94 023
	Bonariva	64.200
	Viribus	37.766
	Stella-Henryk	34,500
Bitków	Fanto	26.300
	Societe de Gal.	23.043
	Tepege	6.000
	Razem . .	3,571.830
Pasieczna	Bonariva	10.560
	Limanowa	—
	Razem . .	10.560
Rosulna	Franco-Polonaise	54.644
	Razem . .	54.644

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. Naczelny i odpow. redaktor: Klemens Funkenstein.
Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.

Z książek i czasopism nadesłanych.

Petrol, czasopismo naftowe, Drohobycz, Mickiewicza 27,

Wiadomości Literackie, tygodnik, Warszawa, Złota 8. Nr. 21. »Wiadomości Literackich« zawiera: wywiad z Wł. St. Reymontem, artykuł redakcyjny w sprawie zamknięcia Teatru im. Bogusławskiego, nieznany list E. T· A. Hoffmanna o Warszawie w r. 1804, fragment nowej powieści Z. Nałkowskiej, artykuły informacyjne o ostatnich powieściach Conrada i Hamsuna i o literaturze «na zamówienie», recenzje E. Breitera, Wł. Broniewskiego i J. Dąbrowskiego z książek, St. Balińskiego, J. Lechonia i A. Słonimskiego z muzyki i teatru, uwagi W. Brumera w kwestji instytutu teatralnego, polemikę G. Karskiego w kwestji złych przekładów, natatki, «Książki najgorsze» i «Camera obscura».

Dr. M. Bornstein-Łychowska — «Ochrona Pracy Pracowników Handlowych i Przemysłowych» — odbitka ze «Świata Pracowniczego», nakladem Związku Zawodowego Pracown. Handl. Przem. i Biur m. st. Warszawy, Sienna 16, Cena 50 gr.

Jedyna broszurka na rynku księgarskim, obejmująca rozwój i stan obecny ustawodawstwa ochronnego tej gałęzi pracy w różnych krajach, ze szczególnem krytycznem uwzględnieniem ustawodawstwa obowiązującego w Polsce.

Treściwe i jasne ujecie przedmiotu przez osobę kompetentną p. Dr. M. Bornstein-Łychowską umożliwi każdemu pracownikowi zapoznanie się z całokształtem pracowniczego ustawodawstwa ochronnego, co jest niezbędne przy niemal codziennie nasuwających się każdemu pracującemu wątpliwościach, odnoszących się do praw i obowiązków, wynikających ze stosunków pracy najemnej.

Do nabycia w Związku i księgarniach.

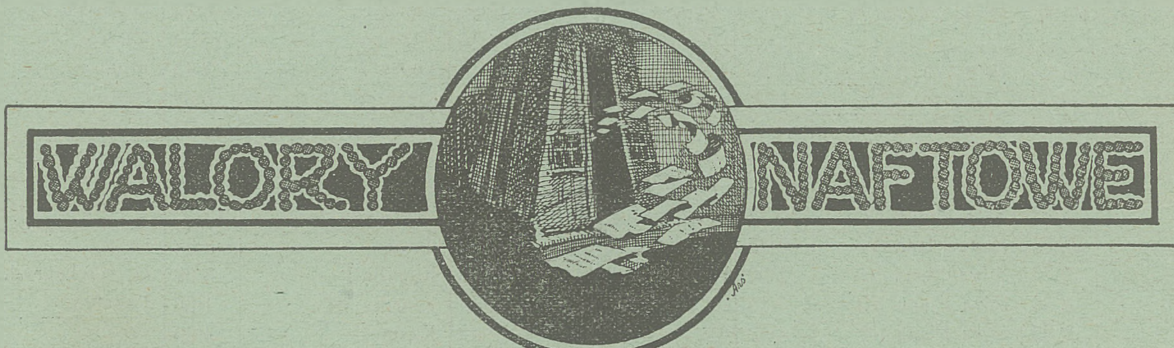
Pracownik bankowy, organ Związku Zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Królewska 35.

Polska Oświata Pozaszkolna, Dwumiesięcznik Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poświęcony sprawom oświaty dorosłych. Marzec-Kwiecień 1925. Warszawa, Świętokrzyska 30 m. 11.

Życie Techniczne, organ asystentów i studentów politechniki Lwowskiej.

Żołnierz Wielkopolski, ilustrowany, wychodzi co 10 dni. — Redakcja i administracja: Poznań, Kom. Obozu War. Plac Wolności 16. I p.

Przegląd Światowy, dwutygodnik ilustrowany. — Redakcja i administracja: Warszawa, Warecka 9.



Produkcja ropy w kwietniu 1925 r.

PREMIER

Borak I	5 27	Marja Teresa III	37 74
Bar. Popper II	—	Marja Teresa IV	14·48
Boxal	—	Marja Teresa V	4 47
Dereżyce III	22 07	Stateland V	8 17
Dorrit VI	2 83	Stateland VI	34 19
Długosz	9·42	Stateland VII	3 52
Edna IX	2·33	Stateland VIII	—
Eglon	17·21	Stateland X	28·91
Eilen V	14·67	Stateland XI	14·90
Gal. Ska II	5·43	Stateland XIII	
Gal. Ska IV	12 70	Sydney	
Georg XVII	16·07	Waliszko	17 35
Henry VIII	16 87		
Hubicze III	2·05		
Kalifornia II	20 98		
Marcel I	21 37		
Marg. Grace X	17·21		
Magda'ena XV	33·10		
Milicent	9·72		
Mina	0 47		
Marja Teresa I	—		
Marja Teresa II	48 64		

DĄBROWA

Apollo	14·53	Glinnik 35	1 95
Bank I	—	Glinnik 36	13·25
Bank 18	6·66	Jasienicki	—
Bank 19	16·—	Kate I	7·16
Bank 31	0 95	Las III	0 97
Bukowice 21	3 83	Las V	1 95
Bukowice 24	54·78	Las VII	1.96
Bukowice 26	14·70	Las VIII	9·40
Bukowice 27	—	Las IX	—
Champagne I	6·78	Oil King	8·66
Champagne II	—	Stanisław	27·09
Dąbrowa IV	52·—	Vulkan I	3 55
Dąbrowa VIII	43 12	Vulkan II	24·39
Fortuna I	4·33	Vulkan III	1·90
Fortuna II	3 90	Vulk. Horodyszcze	19·37
Fortuna III	3·18	Łapaczki	16·67
Glinnik 34	1·91		

FANTO

Barber	1·04	Dawidmann II	3·35
Bertold I	96·58	Dawidmann III	3·32
Bertold III	12·52	Dawidmann V	—
Bruno	1 41	Elżbieta	74 10

FANTO

Ernuśka	7·20
Filip II	2·83
Filip IV	2·89
Franciszka	82 91
Gliński	4·28
Herzfeld I	22.10
Herzfeld II	5·54
Joanna II	5·—
Joanna III	12 51
Kniep	19·35
Marja	54·83
Marta	2 86
Meta I	7·69
Meta II	3·64
Piłsudski I	15·56
Piłsudski III	38·80
Rosberger IX	—
Spitzmann V	1 43
Spitzmann VIII	0·53
Zyghard II	11·24
Zyghard III	9·25
Zeus	5·26

GALICJA

Galicja III	1·17	Pontresina III	—
Galicja XIV	4·30	Pontresina IV	26·57
Horodyszcze I	27 85	Pontresina V	28·25
Horodyszcze IV	4·68	Zofja I	98·28
Horodyszcze V	25·22	Zofja II	18·67
Juljusz	2·88	Zofja III	29 87
Józef I	223·95	Zofja IV	24·20
Kreisberg I	—	Zofja V	—
Pontresina I	17 33	Wanda I	—
Pontresina II	22·—	Wanda II	—

NAFTA

Blochówka I	9·37	Nafta V	34 54
Blochówka III	12·22	Nafta XI	4·09
Fiume XII	0·42	Nafta XXX	41 01
Fiume XIV	1·73	Nafta XXXI	40·23
Potogen I	31·82	Nafta XXXII	—
Potogen II	44·11	Oil Spring	77·38
Potogen IV	15·85	Oleks	1 98
Halina	—	Syndykat 29	2 93
Jan Kanty X	15·22	Syndykat 30	12 53
Konrad	89·06	Syndykat 31	—
Nafta I	0 82	Sfinks	34·17
Nafta II	11 81	Zawisza	—

SILVA PLANA

Aleksander I	21·82	Ratoczyn XVI	10·03
Aleksander II	24 62	Ratoczyn XXIV	0·96
Aleksander III	25 65	Silva Plana I	8·41
Berta I	—	Silva Plana II	6 04
Berta II	—	Silva Plana III	13 57
Gottfried I	2·78	Silva Plana IV	16 27
Gottfried II	25·05	Silva Plana V	5·75
Gottfried III	10 73	Silva Plana VI	1·39
Gottfried V	8 58	Silva Plana VII	7·15
Gottfried VI	9·85	Silva Plana IX	4·53
Gottfried VII	8 35	Silva Plana X	2·29
Gottfried VIII	29 63	Silva Plana XI	26·65
Gottfried IX	4·98	Silva Plana XII	44·27
Kozak	50·93	Silva Plana XIII	2 31
Panonia		Silva Plana XIV	7·71
Ratoczyn I	12 30	Silva Plana XV	5·73
Ratoczyn IV	1 70	Silva Plana XVI	6·73
Ratoczyn VI	—	Silva Plana XVII	14·05
Ratoczyn VIII	—	Silva Plana XIX	16·88
Ratoczyn IX	—	Stefa I	0·19
Ratoczyn X	29 82	Stefa II	2 99
Ratoczyn XI	1·36	Wiara II	67 12
Ratoczyn XV	0 97	Łapaczki	11 36

LIMANOWA

Foch I	—	Maurycy	5 42
Janina I	20 99	Montana	2·02
Janina II	9 48	Sienkiewicz	—
Kopernik I	39 49	Union I	20·39
Kopernik II	1 96	Union III	—
Kościuszko II	3·75		

HERMAN BLOCH

Edison I	2 21	Ropa	4·36
Edison II	0 58	Szczęść Boże I	9 80
Kralup	7·23	Szczęść Boże III	18 34

BROWAK

Felicjan	2·07
Gottesman	1·54
Kolumbja	3·58
Krakus	31·56
Rosa Renta	2·11
Stella	4·25
Wrocław	7·23

IRIAG

Baku	5 33
Krakowianka	23 62
Mateusz	14 12
Petromonte	41·75

L. SCHUTZMANN

Szczur	17 80
Livia II	16·77
Oskar	17·42
Pogoń	19 71
Guido	—
Domeny	5·42

LOCKSPEISER

Frania	15·20
Genia	3·09
Luiza	11·87
Otylia	7 55
Paryż	13 08
Zuzia	1·16

NAFTOWE PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	31·16
Emanuel	1·62
Kujawy	20 48
Laura	—
Merkur	46·72
Walka	66 98

OLEJ SKALNY

Brugger I	—
Camus IV	83 08
Galatti II	3·52
Kinga I	2 95
Kinga II	19 85
Las szlachecki	3·31
Rafi II	3 81

OIL INVESTORS

Donamon	26·29
Grymajło	1·51
Milano	6·40
Pontresina brit.	4 55

OMNIUM

Dzwunia	15·09
Vera	1·33

POLONIA-DESPI

Renia	1·79
Łaszcz	8 63
Willy	—
Tatra	3·29

SCOTT & BUBER

Banzay	9 02
Elgin	11·20
Georg	45 96

URYCKA SKA

Feuerstein IV	1 99
Feuerstein V	4 05
Feuerstein VI	0 99

WATERKEYN

Mary I	9·64
Mary II	3·83
Mary III	6·96
Mukden	2·59

INNE

Andzia	2·63
Bawarja	2 93
Bronisław	16·09
Borysławski I	—
Borysławski II	10 01
Bohemia	3·18
Bianka	10 54
Celina	15·04
Clav	1 99
Debra	2 28
Ekwiwalent III	8·81
Erna	0·84
Erdölwerke XIV	3·96
Estera	2·65
Faust	0·74
Fortuna	2·01
Gerta I	2 45
Gerta II	6 07
Henryk	2·24
Ignacy	23 33
Januś	4·02
Jutrzenka Herz	13·32
Jawa	8·03
Kamilla I	3·06
Kamilla III	1·90
Karla II	4·29
Leon	6 26
Marysia	2 86
Melania	18 18
Moneta	0·54
Monte Carlo	16·99
Nelson	4·80
Oil Star	12 67
Odra II	2 60
Piotr	6·75
Pax (Bleriot)	113 82
Parcival	7·17
Record	6·53
Renata	10·40
Roman	11 08
Sezam	2 79
Sobieski I	9·49
Stefania	6 15
Tamiza	0 54
Tekrin	35 92
Ter'ecki 7	4·31
Vila V	2·02
Wanda	8 57
Wilno	1·71
Wit	2·—
Zdzisław II	8·22
Zgoda	3·46

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAWSKIEJ

Premier	449 89
Dąbrowa	364 94
Fanto	508 02
Galicja	554·62
Nafta	481 32
Silva Plana	551·50
Limanowa	103·20
Herman Bloch	42·52
Browak	52·34
Iriag	84·82
Schutzmann	77·12
Lockspeiser	51·95
Naft. Przem. Małop.	166 96
Olej Skalny	116 52
Oil Investors	38·75
Omnium	16 48
Polonia-Despi	13 71
Scott & Buber	66·18
Urycka Spółka	7·03
Waterkeyn	23 02
Inni	458 24
Razem . . .	4.229·13

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	2082·42
Dąbrowa	676·21
Galicja	796·54
Montan	330 32
Fanto	311 19
Limanowa	41·45
Razem . .	4.229·13

Ropa mraźnicka

Lucy	0 94
H. Backenroth	1·59
Faustyna	3 90
Jakób	1·84
Promień	1·18
Miriam	1 02
Polska Nafta I	—
Polska-Nafta V	0·70
Toniusin III	2·66
Wybuch	0·76

Ropa schodnicka

Azja-Ameryka	0·90
Backenroth Abr.jun.	17·39
Backenroth Abr.sen.	12·57
Backenroth Ida	—
Backenroth I. i M.	4 06
Brzozowski-Winiarz	22·11
Galicja	43 92
Las Gminny	1·02
Naftusia	—
Triumf	0 30

Ropa pereprost.

Fela	3 36
Podwawel	1·45
Perepr. Spółka	1·72
Silva Nova	2 55
Rudolf	1 23

Ropa urycka

Urycka Ska	50·50

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. — Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.